



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED





Ulan polski w potyczce z rosyjskim grenadierem. Obraz W. Kossaka.

całe tygodnie i nie mogą zgodzić się na niego.

A zwykle dzieje się to wówczas gdy ma on kogo z blizkich na mogiłkach.

Rozmaicie się dzieje.

Niekiedy duszyczka matki uprosi to warz szki o swoje dziecko, niekiedy do bra córka o matkę, albo siostra o brata.

I to, kiedy widzi naprzykład matka, że jej dziecku na świecie dobrze, że je warto zostawić przy życiu nadal, wstawi się na naradzie za niem i wyprosi, żeby mu dać pokój.

Tak ci tam radzą duchy noc w noc, latem i zimą, wiosną i jesienią...

Jeno raz do roku, kiedy wieczorem nie usłyszą z kościoła dzwónów na Anioł Pański, w noc po Wielkim Piątku, zbierają się w prawdzie o swojej godzinie, ale nie gawędzą z sobą, nie radzą nie spierają się, tylko milczą i modlą się...

Zato w następną noc, z soboty na niedzielę wielkanocną wielki gwar powstaje na mogiłkach.

Wtedy zaraz z wieczora, ino słońce zajdzie za góry, wstają z grobów wszyscy umarli. Klękają, każdy pod swym krzyżem i spótem śpiewają: Chwalcie Pana!

Potem wszyscy wracają na spoczynek wieczny...

Kiedy zaś nadejdzie północ, na mogiłkach zjawiają się jeno same duszyczki dziecięce...

Starsi śpią...

To godzina duszyczek z czystych najczystszych, jako baranki bez zmyślnieństw.

Zasiadają one na ramionach krzyży i szczebiocą, niby ptaszęta, pośród ciemnego cementarza, uradowane, że im wolno bez starszych spędzić godzinę w swoim kole.

Każde dziecko nachyla się nad swoją mogiłką i bierze w rękę baranka.

To dla niego tu postawiono...

I pokazują sobie nawzajem aniołki swoje baranki.

Gwar i uciecha na mogiłkach, wśród duszyczek dziecięcych.

Ale nieszoście wielkie, kiedy na jakimś grobie aniołek, schyliwszy się po baranka, nie znajdzie nic, prócz ziemi wilgotnej i z płaczem zawoła:

— Mamol! zapomniałaś o mnie: Zaraz odleci z mogilek wprost do nieba i co tywo spieszy do Jezusa, uzalić się przed nim, który dzieci tak umiłował:

— Jezu, mama o mnie zapomniała...

I już nie pomoże, skoro matka na przyszłoroczną Wielkanoc zechce o swem dziecku pamiętać i na mogilce położyć mu w Wielkim Tygodniu baranka.

Rok nie dobiegnie końca, a matka taka pójdzie do swego dziecka, choćby jej na ziemi było jak w raju...

Kazimierz Kalinowski.

—o—

## Pisanki.

Zwyczaj barwienia jaj jest niezmienne stary i pochodzi prawdopodobnie ze Wschodu. W pojęciu bud-

dystów jajo oznacza stan pierwiastków światła. W Persji dotychczas zachował się zwyczaj darowywania jaj zwykłych farbowanych, lub z drogiego kruszcu na Nowy Rok.

Francuski pisarz Morier mówi w dziele „Traité de l'origine des traditions”, że zwyczaj jajek wielkanocnych sięga czasów Fenicjan, którzy czcili jednego z bożków swych pod postacią jajka.

O zwyczaju barwienia jaj w Rzymie mamy wzmianki w dziełach Owidjusza Pliniusza i Juwenala. Takie jajka podawano zwykle na początku uczty, skąd pochodzi przysłowie „ab ovo usque ad mala”, co znaczy dosłownie: „od jajka do jabłek” czyli „od początku do końca”, gdyż owoce podawano na wety.

Legenda chrześcijańska, która zna jest także ludowi polskiemu, przypisuje zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych św. Magdalenie. Bolejącej niewieście przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz Marjo, Chrystus zmartwychwstał!”

Uradowana pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w izbie swej chowała, ubarwione na czerwono. Gdy wyszła z nimi przed dom, napotkała anostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc wieść wesolą o zmartwychwstaniu Pańskim. W Polsce jako wielkanocne znane jest prawdopodobnie od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej.

Wincenty Kadłubek, Biskup krakowski, w kronice swej z początku wieku XIII mówi: „Polacy z dawien dawna byli zawistni i niestali, bawili się z panami swymi jak z malowanymi jajkami”. Wyrażenie to jest nie tylko ciekawe, ale niezmiernie trafne; dowodzi, że nie tylko zwyczaj malowania jaj wielkanocnych był w wieku XIII powszechny w Polsce, lecz i późniejsza „swawola”, a raczej „samowola szlachecka”, dawnych sięgała czasów.

Z dawnych legend polskich jedna utrzymuje, że łamienie, któremi ukamienowano św. Szczepana, zamienły się w pisanki.



Zeppelin rzucający bomby na doki okrętowe w Londynie.

## CHRYSZTUS.

Szedł Chrystus biały  
Zadumą bladziółtych pól;  
A pieśń Mu smutną chórem grały  
Bursztyny zbóż,  
A grał Mu ciche kwiatów ból  
I grały krwawe łuny zórz — —

Zadumą bladziółtych pól,  
W orszaku dusz, o wiecznie marza,  
Kochając ciche łąy i sny  
Z gołębia, zaplakaną twarzą  
Szedł Chrystus biały — —

A światem nieme echa szły — —  
I w dal, gdzie czyste gwiazdy lśnią,  
O zmlerchu kroczy zaplakaną  
Opuscił ludzkę grzech i zło:  
Przeszła kłęb zbrodni, krwawe łany...  
A w polach zimne płoną mgły;  
A ciche pole mroczy żal...

I ból się stanął na mogiłach,  
Gdy On wpatrzony w senną dal,  
W nieutulonej żądzy cudu,  
Bolesne roni łzy,  
Bolesną żądzą śni:

O nowych łunach, nowych siłach  
O tryumfalnych pieśniach ludu,

O poświęconych gwiazdom chatach,  
O zbożach szczęścia, dumy kwiatach,  
O innych ludziach i innych światach,  
O złotej mocy dusz i cudu...

I z dolin, które przeklął żal,  
Swe ciche kroki niesie w dal —  
Józef Jedlicz.



Ruiny chat, zburzonych przez pociski działowe we wsi Rędziny.

## Z wędrowki po grobach.

Są chwile, kiedy myśl w pogoni za groszem ustaje, zgiełk miejski przycicha i wszyscy przenoszą swe myśli do bar-dziej sercowej połaci naszego istnienia.

Do tych chwil zaliczyć trzeba staro-dawną wędrowkę po kościołach do gro-bów Męki Pańskiej. Choć ruch uli-cznego nie sponoszył jeszcze majestat Wielkiej Tajemnicy już przez dzień wczoraj-szy rojno i świątecznie było na uli-cach, a w domach Bożych panował ścis nie do przebycia.

W majestatycznych murach świątyni Jasnogórskiej u stóp Częstochowskiej Pani złożono w grocie Chrystusa zmar-łego, cisza panuje głęboka, jeno od cza-su do czasu serdeczne westchnienie — skarga na nasz los i sieroca dołę obję się o sklepienie barokowej świątyni.

Pani! która byłaś z nami w krwa-wych polach chwały, wśród bitew grzmotu, z Imieniem Twojem sławę śmy zrywałsi naszymi oręczy... na ryngrafach dziady Cię nosiły...

Dzś, kiedy nasze życie płynie tylko łzami, spraw Panno Marjo, nasza Stra-ży Polska przednia, byśmy usłyszeli głos wawelskiego Zygmunta, głoszący wielkie resurrectis Narodu

W innych świątyniach częstochow-skich w kościele św. Zygmunta, św. Barbary, kościołku im. Marji skromnej lecz niemniej podniosłe, dekoracje roślin przyciemnione światło dzienne, czerwone języki płomieni świec tworzą dziwnie niepowspędni nastrój, wszędzie cisza, tylko od czasu do czasu grosz ofiarny rzucony na tacę zabrzeczy urwanem echem.

pe.

## Rejestracja strat.

Na zasadzie reskryptu Jego Eka-celencji Naczelnika Zarządu Cywilnego v. Kriessa z d. 27 października 1915 r. Okręgowe Towarzystwo Rol-nicze w Częstochowie podaje do po-wszechniej wiadomości, że dla oszaco-wania strat, poniesionych wskutek wojny przez mieszkanców wsi, oraz mieszkańców miasteczek, mniej niż 3,000 ludności mających, utworzone zostały następujące Komisje Szacun-kowe:

1. Komisja Powiatowa, w skład któ-rej wchodzi:

przewodniczący Władysław hr. Po-tocki i Parzymiech,

członkowie: Józef Cygański z Ka-mienia, Aleksander Zaleski z Pierz-chna,

zastępcy: Cyprjan Apanowicz z Ja-skrowa, Ryszard Kreczmer z Go-rzycy i Antoni Janowski z Często-chowy.

2. Komisje gminne na gminy: Ka-myk, Dźbów, Rększowice, Grabówka, Rędziny, Huta Stara, Kamienica Pol-ska, Panki, Przystajń, Węglowice, Lipie, Kuźniczka, Opatów.

Biuro Komisji Powiatowej mieści się w Częstochowie przy ulicy „antycznej” Marji Nr. 34. (lokal Centralnego Ko-







Wobec ukazania się w ostatnich czasach podrobionych bonów 3 i 5 rublowych naszego Banku, podejmy poniżej do publicznej wiadomości wzór dokonywanych przez nas na naszych 8 i 5 rublowych bonach zaświadczeń, jakoteż podobizny podpisów, zarówno osób upoważnionych do podpisywania w imieniu Banku jak i dwóch urzędników Banku, wpisujących bieżący numer kontroli.

Wzór zaświadczenia:

*Autentyczność niniejszego czeku Bank  
stwierdza i poświadcza.*

Ryski Bank Handlowy  
Filja w Częstochowie.

Częstochowa, d. .... 1916 r.  
Skontrolowano za № .....

### Podobizny podpisów:

podpisy p. p. urzędników

podpisy w imieniu Banku:

**UWAGA** Pod stemplem bankowym winny się znajdować własnoręczne podpisy którychkolwiek dwóch osób upoważnionych do podpisywania w imieniu Banku. zaś po lewej stronie pieczętki pod wyrazem „skontrolowano” własnoręczny podpis jednego z urzędników prowadzących kontrolę.

**Ryski Bank Handlowy**  
FILJA W CZĘSTOCHOWIE.

ul. Panny Maryi 24  
w Częstochowie  
**Franciszka Działacha**  
Po'ski Kantor  
wymiany pieniędzy

### Kursy Przygotowawcze

przygotowują do egzaminów i na świadectwa wszystkich klas, w grupach i pojedynczo. Ceny przystępne. Szkolna 5 II piętro oficyna prawa.

**Szkoła kroju i szyja M. Piasockiej** Mistrzyni cechu Warszawskiego i Częstochowskiego nagrodzona w Paryżu firmą istnieje w Częstochowie lat 18 i zakład swój mieści się zawsze przy ul. Panny Marji (II Alei) obecnie od roku dopiero przesiedliła się do ul. Wieluńska № 8 vis à vis parku dom p. Padewskiego I piętro front przy szkole pracowni sukien kostjumów oraz form papierowych na ządanie jak dawniej tak i obecnie bez żadnej przerwy prowadzi swój zakład przyjmując pamiętki do nauki kroju przy opłacie antonowej również przyjmują pamiętki do nauki szyja bez opłaty za naukę wydają świadectwa cechowe dające prawa 24.-

Poszukuję zaraz jednego lub dwóch pokojów przy umebłowanych przy inteligentnej rodzinie. Oferty sub M. W. w Administracji Gościn. 256.-

Do sprzedania **jełowaczka** tygodniowa po rasowej i bardzo mlecznej krowie Szkolna Nr. 21. 079.-

Dwa rowery używane z wolsemi kołami kupię. Wiadomość w Gościn. 255.-

Złota księżeczka udziałowa Kasy Poż. Os. gdn. Nr. 4473 Antoniego Gajdukiwskiego. 254.-

Wytynowana nauczycielka **wykłada stenografię** w językach: polskim i niemieckim oddzielnie lub w kompletach jak również naukę pisania na maszynie, także **ta-że** Biuro istnieje od 1907 roku pisze listy i prośby po niemiecku tłumaczy dokumenty. Szumacherowa ul. Szkolna Nr. 5. II-gie piętro front. 694.-

## Restauracja pod Teatrem

ul. Panny Maryi № 19.

### WŁADYSŁAW KONIECZNY

Wydaje codziennie, świeże i doskonałe:

Fiaki garnuszkowe w każdej porze dnia po 40 kop. porcja. Obiady wyborowe po 60 kop. Także jedzenia na porcje i różne zakąski po cenach przystępnych oraz wszelkie napoje.

Usługa szybka i uprzejma. — Gabinety.

## DRUKI

dla sądów gminnych i  
Mas. Poż. - Oszczędnościowych  
gotowe na składzie

w drukarni

F. D. Wilkoszewskiego

Częstochowa ul. Panny Maryi 38.

6)

Władysław Reymont.

## MATKA.

(Powieść).

(Dalszy ciąg).

— Żeby nie poszła w ich ręce żeby tam, gdzie żyły moje i dziady, pradiady polskie i katolickie — nie rozwały się paroby paskudne i złe ludzie.

Pluli na mnie za to, kopali, jak psa, i zadawali mękę, a już najgorzej ten z bróda w długiej kapocie — przychodził do więzienia, że mnie puści i wszystkich naszych, sebym ino wydała, kto mi dopomógł, bo nie wierzył, że zabiłam dzieci... Ale mu za te krzywdy nasze napłuła w ślepie i pół brody wydarła, to mnie tak zbił, aż kości w rękach popękały.

A kiedyś się podlekowałam, zno wu zapytują:

— Zabiłaś dzieci?  
— Zabiłam, powiadam, zabiła bym dziesięć razy, aby ino innej wiary nie miały?  
— A gdzieście je pochowali?  
— Szukajcie, węch macie, znałcie!

I tyłem gadała, tyłem pomstawała na nich wszystkich, że aż

mnie ten najstarszy w pysk trzasnął i skopał.

Sciępiłam wszystko, a nie darowałam za swoje, niech wiedzą, że choć naród jest biedny, ale prędeż, czy później, swego nie daruje. Złapał za swoje zapłaci, że aż do dziesiątego po-olenia pamięć ostante.

Zasądziły mnie na osiem lat, że to dowodu nie było, ja oem zabiła. I pognali mnie w Sybir: na głód, płacz, mękę i takie pohańbienie, że i nie wypowiedzieć.

Alem szła z radością i z tem ochwiarowaniem dla Panajezusowej łaski, za to ochronienie dzieciętek...

Całe miesiące nas pedzili, jak to bydle, a i gorzej; a któren padł — dołtkuli batami, a któren chorował — rzucali w pierwszy dół, żeby d- gnął; a któren ginał, ratunku nie było, zginąć musiał.

Alem przetrwała.

Jakże! wiedziałam, że dzieciętko są w d brej opiece.

Osiem roków — długo — ale je obaczę jeszcze, obaczę...

Temci zylam, a i modleniem jeno.

Zegnali nas daleko, ani wiem gdzie? Ino to, że kremainał był wielki, kiej klasztor jaki, nie sama byłam, bo i polskiego narodu było dość, co ich gnali za wiarę, a i za bunt. I nie takte tylko proste ludzkie, jako ja sierota, ale sama szła-

ohta, panowie. Ale bieda im gorza, bo to delikatne, do ciężkiej pracy niewzwyczajone, tośmy im po magali, jak mogli. A i oni nam też, bo o pieniądź było im taćniej, a i posłuch w urzędzie mieli większy i zachowanie!

Rozdzielili nas potem, bo ich pogнали dalej.

Co płaczu było przyt m mój Jezus, co płaczu!

I tak się zaczęło ganiem nas na robotę; nie było ciężko, nie. Ołowiek zwyczajny przecież, ino, że tęskność przychodziła taka, że i w tryzmacie trudno.

A i księdza polskiego nie było, ni nabożeństwa ni spowiedzi. Ja szcze w dzień, jak w dzień, robotę zatrudniał, że myśleć czasu nie było, ale w noc, to aż rozum odchodził...

A tu i robactwo takie, że prawie do kości ogryzało, i to powietrze... A i te wspomnienia, to już najgorsze... Bo nieraz, co przyłożę głowę i juz, juz zasypiam to mi się widzi, że słyszę, jak moje dzieciętko w- bają: Matulu, matulu!

Tom ino gorzko płakała.

I tak lata szły i jeden i dwa, a coraz to woiniej, że już na niedziele liczyłam, na anie...

To mówię, że na te przepłakane noce liczyłam...

Ale daleko było jeszcze, daleko, daleko...

Aż i Pan Jezus zlitował się nademną, bo coś trzeciego roku zwolnili nas z kremainu i tylko kazali wygnąć na posielenie.

A było nas cztery polskie kobiety.

Przygnali nas do wsi wielgachnej, w głuchych lasach, zrzucili z wozu, jak psy i ostawili...

Zima była sroga i śniegi, że przejść trudno, i mrozy takie, że aż ta tara z gęby marzła, a naród zły i nie- użyty, pijaki same ano, a zboje i zło dzieje...

Ale, że na wolności, tom ino jedno pomyślenie miała do zwiesny doczesam i ucieknę...

Modliłam się tylko, żeby mnie Pan Jezus oświecił i dopomógł.

Aż tu jednej nocy, przychodzi Panienka Najświętsza, stała przy mnie i powieda, bom to płakała wtedy:

— Nie płacz, Anno, dzieci żywe i zdrowe, a za tydzień uciekaj do Polski, nie ci się nie stanie...

I pokazała mi, że widzę, widzę, jak żywa... wiesz duża, polska wieś z kościołem, a w sadach jabłko, a w zbożach, a w zieleni i bór do- okoła.

A za nią w dalekościach niebieskich, wiesz Jasnogórka. Wiedzę, że z zamkniętymi oczami trafię i poznam.

— Tam są moje dzieci, — rzekła i znikła.



Z CYKLU: „DZISIAJ”.

Nigdy nie widział, by pogląd szeroki miał czelek, dziś chwytne stawiający kroki; mimo nie słyszał, aby mało syty chętnie się wzbijał dziś myślą w błękity.

Nie zna on szczytnych ideałów wtku... Jeżeli tylko Ma pustki w żołądku.

Także więc dzisiaj, mówiąc „prosto-żółty”, niema uciechy nijakiej i w stadie, śród na kuchni fuseruje żona, czego do wodom supa... „przyprawiona” — bo maż, kataru doświadczywszy kieszek, dla żony nawase jest jak bazylierek.

Takie dziś czasy... Węz. zacne dziewice, Wy, esteryczne, Jak i bladolice —

gdz urok wiosny meżozwiny dziś nie syci, mżozwino ich chęćcie „brać” w miłości niei; wżozwino was jednak kochali szalenie, nawet w wojnie, za... dobre jedzenie!

Milada.

NA CZASIE.

SATYRY.

Kolega z niego był iselny Kochanym był Józefem Dziś robi gęsto ciężkie miny, Albowiem został szefem, Tak sunąc w górę jak po mydle Człowiek się często zmienia w bydło.

Am kwestię, lecz się boję sam strze- lić baka. Bostrzygnijcie ją proszę, bo mnie ona drażni: Czemu świnia człowieka spotkawszy chrząka? Czyli to z nienawiści czyni, czy z przyjaźni?

Czy i używaj; pnij się na wyżyny Boś jest rozumne i wolne stworzenie, Lecz pnać się, bliźnich nie spychaj z drabiny Bo lzy — w społecznej walce — to kamienie.

Pewna panna w pewnym biurze ni du- za ni mała, Kiedy podczas dyskusji wpadała w irytację, Orzekła: to rzecz szczególna, nigdy nie spotkała Takiego, który miałby jak ja zawsze rację.

Wśród śmiesznych ponad wyraz wszelki Ludzkich esów fioresów, Najkomicznijszym jest mąż wielki Do małych interesów.

Władza miłą jest i cudna, Prawda, grzeszna dziatwo? Wzrost, że lwem zostać trudno. Losiem niezmiernie łatwo.

Rozmaitości.

Ażebv odwiedzić ojca na froncie. Na dworcu, w Kownie pisze „Kown. Ztg.”, wykryto w budce hamowniowej wagonu czternastolatka tego chłopaka, który — na gapę — odbył podróż z Niemiec środkowych aż do Kowna w

pociągu dla urlopników. Odstawiono go do policji i okazało się, że przedsiębiorczy chłopak, który nazywa się Willi Vogt, rodem z Dobers koło Tneissen, wybrał się, ażeby odwiedzić ojca na froncie. Z domu aż do Berlina wykupił bilet. Ponieważ na dalszą drogę zabrakło mu pieniędzy, wskoczył wieczorem do pociągu urlopników, odchodzącego na wschód i w ten sposób dostał się do Kowna. Władze wojskowe zaopiekowały się rezolutnym młodzieńcem. Stosownie do swego życzenia otrzyma on mundur i wykształci się na dzielnego żołnierza. (Dt. L. Ztg.)

Policjant jako sędzia mody. „Voss. Ztg.” z dnia 13 bież. mies. pisze:

Wielką sensacją wzbudziło w Monachjum, jak ztamtąd donoszą, rozporządzenie dyrekcji, nadające każdemu policjantowi prawo zastrzymania dam ubranych. według jego mielenia, zanadto rażąco i odprowadzania ich na odwach.

Wczoraj policjant, stosując się do tego rozporządzenia, wezwał pewną damę, żeby się z nim udała na odwach. Dama była ubrana podług ostatniej mody, a także była upudrowana. Musiała zetrzeć puder i otrzymała napomnienie, poczem ją wypuszczono.

NADESLANE.

Sprawozdanie

Komitetu „Dorażnej Pomocy” za marzec 1916 r.

RACHUNEK KASY GŁÓWNEJ

Przychód:	
Saldo kasy na 1 marca Rb.	5,362.22
Z komisji inkasowej przy Magistracie	4,602.82
Od Rady Głównej Opiekuńczej	13,000.00
Z ofiar	1,055.58
Pożyczka zaciągnięta w Tow. Dobroczynności	2,500.00
Zysk osiągnięty na zmianie pieniędzy	808.49
Za dwa kotły miedziane z kuchni № 1 i 4	196.16
Zapomoga Magistratu w naturze, za pośrednictwem Miejskiej Deputacji Żywnościowej	12,906.91
	Rb. 89,984.18

R o z c h ó d :

Na utrzymanie sześciu kuchen w gotywniznie	Rb. 8,531.18
Na utrzymanie sześciu kuchen w towarach otrzymanych z Miejskiej Deputacji Żywnościowej	12,906.91
Pożyczki	1,920.00
Zapomogi	5,384.00
Zapomogi różnym instytucjom dobrocz.	740.00
Zwrot pożyczki T-wa Dobr. dla Chrześcjan	9,000.00
Koszta ogólne	580.13
Saldo na 1 kwietnia 1916 r.	5,922.01
Ogółem	Rb. 39,934.18

WYDANO OBIADÓW:

Kuchnia I—po 7 k.—1921, po 5 k. 00, po 2 k.—41, bezpłatnych—50,999, ogółem—52,961.	
Kuchnia II—po 7 k. 00, po 5 k.—1716, po 2 k.—1185, bezpłat.—52,287, ogółem—55,138.	
Kuchnia III —po 7 kop. 00, po 5 k. 00, po 2 kop.—00; bezpłatnych—20,561, ogółem—20,561.	
Kuchnia IV—po 7 k.—810, po 5 k. 00, po 2 kop.—194, bezpłat.—67,839, ogółem—67,843	
Kuchnia V—bezpłatn.—5,668, ogółem—5,668	
Kuchnia VI—bezpł.—5,264, ogółem—5,264.	
Ogółem: po 7 k.—2,231, po 5 k.—	



Grecja, Serbia, Bułgaria, Rumunia i Austro-Węgry. Albania i Czarnogórze w chwili wybuchu wojny

1,716, po 2 kop.—1,420, bezpl.—200,058, ogółem—205,420.

RACHUNEK PIEKARNI.

Mąki 614 worków 29 f.	
3070 pud. 29 f., cena kosztu	Rb. 18,818.26
Soli 61 pud. 28 funtów	
cena kosztu	185.77
Węgla 717 pud. cena kosztu	388.96
Drzewa cena kosztu	86.25
Różne, robocizna, komorne, światło, amortyzacja	460.19
Razem rb	14,739.42
Otrzymano chleba	4277 pud. 20 f.
Pozostałość z lutego	89 pud. 10 f.
	4,366 pud. 30 f.

ROZCHODOWANO CHLEBA:

Kuchnia 1	387 pud. 31 fun.
2	364 " 36 "
3	102 " 23 "
4	486 " 37 "
5	84 " 09 "
6	59 " 26 "
Zakład Magdalenek	40 " 10 "
Różnym	9 " 30 "
T-wu Bezdorn. Dzieci 100	82 " "
	1537 pud. 38 fun.
Rozprzd. różnym	2638 " 86 "
Ogółem rozchod.	4176 pud. 29 fun.
Pozostało na świeceleń 190	01 "
	4866 pud. 30 f.

Prezes ks M. Falman. Sekretarz H. Jabłoński. Skarbnik F. Ebert.



# Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19

Program świąteczny od niedzieli 23-go do wtorku 25-go Kwietnia 1916 roku (włącznie)

## Tajemniczy Pierścień

„Dramat współczesny w 3-ch częściach.

**Niefortunny Flirciarz** (b. komiczne)

**SZPREWALD** (zdjęcie z natury)

**Nowoczesny Magik** (komiczne)

**CHANTELLER**

Parodia komedji Rostanda. (Przepiękna fantazja)

**KONCERT** (Komedja w 1 akcie)



Na scenie!

Nowość!

Nowość!

**Pieprzyk z Proszowicz**  
czyli **Koniki Zwierzynieckie**

Operetka ludowa w 1-ym akcie, J. N. Kamińskiego,  
muzyka Kurpińskiego.

# Teatr „ODEON”

Wielki program świąteczny

Od niedzieli 23-go do piątku 28-go Kwietnia 1916 roku.

## Tam gdzie niema praw....

Znakomity dramt w 3-ch częściach, z życia Cowboy'ów amerykańskich.

Część 1-a **Fról hodowców i biedni sąsiedzi**

Część 2-ga: **W stepach.**

Część 3-ia: **Sąd Lyncha.**

## NARZECZENI-WROGAMI

(Wybitny dramt z życia w 2-ch częściach, na tle pięknej natury)

**Jaś sędzią polubownym**

Arcywesoła komedja w wykonaniu 4-0 letniego chłopca.

Szczegóły w programach - Ceny miejsc zwykłe.



# Teatr „CORSO”

pod kierunkiem artystycznym Wł. Glogera.

W Niedzielę 23 kwietnia 1916 r.

Nowość po raz pierwszy!

## CARSCY BOHATEROWIE

Obrazek dramatyczny w 1-ym akcie na tle powstania w r. 1863 napisał Edward Webersfeld. — Udział przyjmuje 20 osób.

## AWANTURA w Alei II-iej

Farsa w 1-ym akcie osnuta na tle stosunków Częstochowskich napisał Radgowski.

## Jasiek sierota

Obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami w 1-ym akcie J. Smotryckiego  
Zakończy mazur w 4 pary.

We wtorek d. 25 kwietnia

## ASZANTKA

Komedja w 1 akcie Perzyńskiego.  
zakończy

## Kabaret Artystyczny

Udział przyjmuje całe towarzystwo

W poniedziałek 24 kwietnia r. b.

## „AHASWER”

Sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

## Kabaret Artystyczny

Udział przyjmuje całe towarzystwo

### Magazyn R Trawińskiego

ul. Panny Marji 24 i piętro od frontu,  
poleca gotowe ubiory damskie, męskie i dzieciinne. Mam na składzie wybór materiałów damskich, męskich podszewek w najrozmaitszym gatunku — wszystko wyprzedaje. 047-

### Ogier do stonawienia klaczy

Koszary Zawady. 22-

### LEKARZ-DENTYSTA

**Michał Grejniec**  
w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej,  
przyjmuje codziennie  
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

### LEKARZ-DENTYSTA

**Artur Broniatowski**

w Częstochowie ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrzynanie zębów bez bólu. Płonby i zęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Zginał paszport wydany przez władze niemieckie na imię Zofji Szczerbiak.

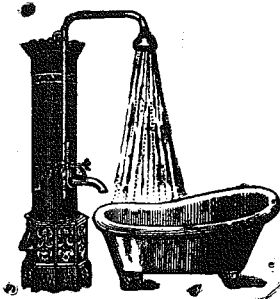
## J. BINERT Aleksandrowska 8.

Zakład Wyrobów Metalowych.

Wyrabia:

piece i wanny kąpielowe sil-  
nie i fachowo zbudowane.

Dla zabezpieczenia wyżej wy-  
mienionych wyrobów od psucia,  
użyłem najlepszej izolacji wew-  
nętrznej i zewnętrznej, do tego  
mam specjalne urządzenia



### Warszawskie Biuro Ekspedycyjno-Transportowe Aleksander Różanykiat

WARSZAWA SENATORSKA 36. CZĘSTOCHOWA P. Maryi (I Aleja 11). ŁÓDŹ Dzielna 36.

ekspedjuje różnego rodzaju towary za zaliczeniem. Załatwia komisowy zakup towarów.

Pierwszorządna Chrzostowska Pracownia GORSETÓW

## „JÓZEFY”

Nagrodzona Medalem  
CZĘSTOCHOWA, ul. P. Marji 46,  
róg Szkolnej Nr. 1.  
gorsety kroji paryskich i wiedeńskich  
hygieniczne i do wyrównania figury  
szelki do prostego trzymania biustono-  
sze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i prze-  
rabianie. — Ceny umiarkowane. 1447

### Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przy-  
jmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1  
po poł.

Prenumeraty Pism warszaw-  
skich i poznańskich z odnośnie-  
niem do domu przyjmuje w każdym  
czasie Kantor Pism ulica Panny  
Marji № 24 (róg Teatralnej). 077-

Wielki wybór  
papierów listowych i kopert  
w Drukarni  
F. D. WILKOSZEWSKIEGO  
ul. Panny Maryi 38.

Do sprzedania z powodu wyjazdu zupełnie  
nowa magiel Kupiona przed wybuchem  
wojny w Warszawie po cenie kosztu. Wiadomość  
ul. Jąsna № 21. 072 |

# Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

## Uprzejmie prosimy Szanownych prenumera- torów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Gałłowski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.